

„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, 1980, seria I, z. 35, s. 63-85

**Edward Kasperski**

### ***O TEORII GATUNKÓW. GATUNKI LITERACKIE JAKO WARTOŚCI***

Dyskusje na temat pojęcia gatunku, poszukiwania cech i wyróżników gatunkowych dla konkretnych zjawisk, podziały na gatunki i rodzaje całych połąci rzeczywistości – to fakty międzydyscyplinarne, spotykane na terenie filozofii, logiki, teorii sztuki, i nauki o literaturze, przyrodoznawstwa. Odciskają się one w tworzonych przez nie terminologii, w siatce pojęciowej nakładanej na dane zjawiska, w podejmowanej problematyce. Przez całe stulecia toczyły się spory o to, czy gatunki, jak twierdzili zwolennicy realizmu platońskiego, tworzą „wieczne prawzory” istot, rzeczy i wytworów człowieka, czy też są one, jak chyba równie skrajnie przyjmował nominalista John Locke, jedynie „wynalazkami i tworamami umysłu, które skonstruował on dla własnego użytku”<sup>1</sup>, tj. dla uprawnienia procesów porozumiewania się i poznawania otaczającego świata indywiduów. W czasach nowożytnych kategoria gatunku znalazła zastosowanie m.in. w antropologii filozoficznej, dociekającej wyróżników gatunkowych człowieka – dostrzeganych, jak wiadomo, w rozumności, pracy przedmiotowej, posługiwaniu się symbolami, zdolności dialogowania. Charakterystyczne, że wyróżnika tego dopatrywano się również w uświadomieniu sobie przez człowieka swojej własnej istoty gatunkowej. Według młodego Marksa istotą człowieka jest właśnie nabyta przez niego świadomość gatunkowa, fakt, iż „praktycznie i teoretycznie czyni swym przedmiotem gatunek, zarówno własny, jak i gatunek pozostałych rzeczy” oraz „odnosi się do siebie samego jako do istniejącego, żyjącego gatunku”<sup>2</sup>. Innym przykładem zastosowania kategorii gatunku może być próba zdefiniowania nauki jako „świadomości rodzajów”. „Nauka – pisał Ludwik Feuerbach – jest świadomością rodzajów. W życiu obcujemy z indywiduami, w nauce z rodzajami”<sup>3</sup>. Sugerowano także, że wyróżnianie gatunków i rodzajów stanowi wyłączny przywilej świadomości indywidualnej i społecznej, jeśli nie świadomości w ogóle.

Byłoby niewątpliwym uproszczeniem poszukiwanie podziałów na gatunki i rodzaje wyłącznie w nauce czy refleksji filozoficznej. Występują one – w specyficznej dla siebie formie – w praktyce

---

1 J. Locke, *Rozważanie dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. J. Gawecki, t. II, Kraków 1955, s. 27.

2 K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 1, Warszawa 1960, s. 552.

3 L. Feuerbach, *O istocie chrześcijaństwa*, przeł. A. Landman, Kraków 1959, s. 40.

porozumiewania się, utrzymywano nawet, że wyróżnianie gatunków odbywa się niejako samoczynnie, dzięki istnieniu, w mowie nazw ogólnych<sup>4</sup>; więcej – w myśleniu mitycznym i religijnym<sup>5</sup>, w twórczości artystycznej i literackiej, w której bywało środkiem typizacji i oceny ludzi, stosunków społecznych i wydarzeń.

Oto kilka przykładów wyjętych z „Lalki” Prusa, gdzie uwrażliwienie na „gatunki ludzkie” w świecie społecznym tłumaczy się inspiracją darwinizmu, modelowaniem tego świata jakby na wzór gatunkowego w swoim sposobie istnienia świata przyrody. Ochocki zatem w rozmowie z Wokulskim określa Starskiego mianem „taki gatunek publicznego mężczyzny na pociechę nudzących się mężatek”, sam Wokulski reflektuje się w rozmowach z panią Wąsowską po zerwaniu z Izabelą, „że jest gatunek kobiet, które po to tylko żyją na świecie, ażeby drażni

i podniecać namiętności mężczyzn” oraz „Pani Izabela to kobieta innego gatunku aniżeli ja i tylko jakieś obłąkanie mogło mnie przykuć do niej”<sup>6</sup>. W narracji Prusa i wypowiedziach postaci można by nawet wysledzić metodę rozróżniania, przeciwstawiania i klasyfikacji osobowości, postaw i zachowań według klucza gatunkowego. W ten sposób na przykład jest charakteryzowany przez Ochockiego w rozmowie z Rzeckim sam Wokulski:

„Ochocki uśmiechnął się.

– Widzi pan – rzekł – ludzie małej duszy dbają tylko o swoje interesa, nie sięgają myślą poza dzień dzisiejszy i mają wstręt do rzeczy nieznanych. Byle im było spokojnie i suto [...]. Taki zaś facet jak on troszczy się interesami tysięcy, patrzy nieraz o kilkadziesiąt lat naprzód, a każda rzecz nieznaną i nierozstrzygniętą pociąga go w sposób nieprzeparty. To nawet nie jest żadna zasługa, tylko mus. Jak żelazo bez namysłu rusza się za magnelem, albo pszczoła lepi swoje komórki, tak ten gatunek ludzi rzuca się do wielkich idei i niezwykłych prac [...]”<sup>7</sup>.

Metoda typizacji zjawisk według ich gatunków określa spojrzenie powieściopisarza na świat, motywuje – za pośrednictwem wypowiedzi stworzonych przez niego postaci – podziały i rozróżnienia

---

4 Według Locke’a nazwy ogólne wyznaczają określone gatunki przedmiotów. Istnieje tyle gatunków, ile nazw ogólnych. System odróżniania gatunków jest dziedziczony wraz z językiem. Polemista Locke’a Leibniz bronił nawet poglądu, że „imiona indywiduów były zrazu nazwami gatunkowymi”, *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. I. Dąmbska, t. II, Kraków 1955, s. 31.

5 Z punktu widzenia etnologa problemami tymi zajmuje się m.in. C. Lévi-Strauss, *Myśl nieoswojona*, przeł. A. Zajączkowski, Warszawa 1959, rozdz. V-VII.

6 B. Prus, *Lalka*, t. III, rozdz. IX, Warszawa 1943.

7 Tamże, rozdz. XI.

wewnątrz przedstawianych w utworze ogólnych klas ludzi, mężczyzn i kobiet. Są to jednak podziały i charakterystyki szczególne. Jeśli bowiem zestawimy określenia „gatunek publicznego mężczyzny”, „gatunek kobiet żyjących po to, aby drażni

i podniecać mężczyzn”, „gatunek ludzi małej duszy”, „gatunek ludzi szerokiej, duszy”, dostrzegamy, że wydobywają one nie tyle zróżnicowanie ludzi w ogóle, ile klasy wartości afirmowanych bądź negowanych w ich postępowaniu i dążeniach. Podziały gatunkowe w sferze przedstawienia literackiego odzwierciedlają w istocie orientację powieściopisarza w świecie wartości. Dzieje się tak nawet wówczas, kiedy odkrywa on, jak w przytoczonej charakterystyce gatunku ludzi pokroju Wokulskiego, w s p ó ł k s z t a ł t n o ś ć właściwości pszczoły, żelaza i człowieka, gdyż uwydatnia ona w powieści istotność oraz uniwersalizm wyróżnionej cechy podgatunku „ludzi szerokiej duszy”, tak odmiennego od podgatunku „ludzi małej duszy”. Ta orientacja na wartości różni zdecydowanie spojrzenia pisarza na gatunki od zainteresowań botaniką czy mineralogą.

Zebrane dotąd spostrzeżenia dowodziłyby potrzeby ujmowania problemu w szerszej perspektywie niż doświadczenia badawcze jednej dyscypliny, nawet gdyby dyscypliną tą była mająca wielowiekowe tradycje genologia literacka. W samej literaturze bowiem gatunki i rodzaje – obok posługiwania się nimi dla oznaczania typowych form całości utworu literackiego, takich jak powieść, sonet, bajka, poemat opisowy, oda, tragedia itp. – organizują również sposób przedstawiania i uogólniania zjawisk pozaliterackich oraz, już na innym planie, sposób ich obrazowania językowego. Niepodobna bowiem zapomnieć jednej z najstarszych definicji metafory, która określa ją jako „przeniesienie na imię obcego znaczenia, na rodzaj z gatunku, na gatunek z rodzaju, na jeden gatunek z drugiego lub przeniesienie na podstawie pewnej proporcji”<sup>8</sup>. Współkształtność gatunków w świecie przedstawionym, wśród typowych form całości literackich czy w obrazowym języku utworu umożliwia m.in. analogizujący i wielopłaszczyznowy ogląd zjawisk na pozór odległych i zindywidualizowanych, zbliżenie rzeczy dalekich (jak w przytoczonej wypowiedzi Ochockiego z „Lalki”: człowieka – pszczoły – żelaza) i oddalanie bliskich, różniących się na pierwszy rzut oka tylko jednym stopniem tej samej skali (człowiek małej duszy – człowiek szerokiej duszy).

Wywody te wskazywałyby jednak, że tą szerszą perspektywą na gatunki i rodzaje – wbrew sugestii wyrażonej na początku rozważań – nie jest bynajmniej ich ujęcie międzydyscyplinarne. Oznaczałoby ono w istocie utożsamianie wszelkich zjawisk gatunkoworodzajowych z tzw. wiedzą gatunkową bądź

---

<sup>8</sup> Arystoteles, *Poetyka*, [w:] *Trzy poetyki klasyczne*. Arystoteles-Horacy-Pseudo-Longinos, przeł. T. Sinko, Wrocław 1951, s. 44.

też upodrządnienie kluczy gatunkowych i opartych na nich klasyfikacji stosowanych w sztuce, religii, magii, obyczajach, literaturze itp. – do rozwiązań w nauce. Oznaczałoby zatem jeśli nie wyabsolutyzowanie, to uprzywilejowanie świadomości i praktyk refleksyjno-poznawczych kosztem innych form świadomości i innych „sposobów używania” gatunków i rodzajów.

Perspektywa dostatecznie szeroka otwierająca się na gatunki i rodzaje to p e r s p e k t y w a k u l t u r o w a. Zjawiska wyróżniania gatunków, powstawania świadomości gatunkowej, funkcjonowanie języków gatunków oraz języka, jakim mówi się o gatunkach, przynależą do rzędu zjawisk kulturowych. Powstaje zatem potrzeba integrującego pojęcia gatunku odgrywającego rolę powszechnika kulturowego i całkującego znane operacje gatunkowania i rodzajowania w poszczególnych dziedzinach kultury, w nauce włącznie z logiką i przyrodoznawstwem, w sztuce, i literaturze, w sferze komunikacji potocznej itp., a przynajmniej potrzeba odwoływania się do określonych „idei regulatywnych” w tym względzie.

Potrzebie tej nie przeczy istnienie gatunków przyrodniczych, gdyż same metody ich wyróżniania i zasady klasyfikacji mają w rzeczywistości nacechowanie kulturowe, powstają, rozwijają się i doskonalą razem z kulturą. Głębsze różnice między przyrodą a kulturą zaznaczają się w domenie tzw. przedmiotów genologicznych<sup>9</sup>, ich uposażenia, budowy, sposobu istnienia, funkcji, ewolucji. Gatunki przyrodnicze są w zasadzie zastane przez człowieka i niezależne od jego woli (piszemy „w zasadzie”, ponieważ wraz z rozwojem cywilizacji zwiększają się możliwości „urabiania” tych gatunków), same zaś gatunki kulturowe oraz ich właściwości, a więc gatunki literackie, gatunki mowy potocznej, dalej, gatunki powstające w muzyce, malarstwie itd., są jego wytworami. W rezultacie sytuacje kultury oraz ukształtowana świadomość danego gatunku stają się w s p ó ł c z y n n i k a m i jego struktury, kariery, ewolucji, upadku, kontaktów międzygatunkowych, zastosowań i funkcji.

A jeżeli zaś, jak zdarza się niekiedy słyszeć, nakazy, zakazy oraz fakty łamania tabu .gatunkowych wynikają z ukrytych struktur świadomości głębinowej (podświadomości lub nieświadomości) i narzucają się na zasadzie konieczności twórczości indywidualnej i zbiorowej, to zarówno ujawniona nieświadomość gatunkowa, jak i „uświadomiona konieczność” w tym względzie zmieniają z natury rzeczy pierwotny charakter owych przymusów gatunkowych, umożliwiają dystansowanie się do nich. Świadomość granicy dopuszcza możliwość jej przesunięcia. Dowodzą tego nieustanne rewolucje w sferze zjawisk gatunkowych. Skoro możliwe jest odtwarzanie danej postaci gatunku, to jest możliwe także jego przekształcenie, możliwe są odstępstwa.

---

<sup>9</sup> W sensie proponowanego przez S. Skwarczyńską rozróżniania nazw, pojęć i przedmiotów genologicznych.

Przypomina się w tym miejscu uwaga Juliusza Kleinera, że w przyrodzie zjawiska są równowartościowe, w kulturze natomiast są one różnowartościowe<sup>10</sup>. Gdyby więc ograniczyć znaczenie słowa *świat* wyłącznie do świata przyrody, to wówczas byłyby umotywowane twierdzenia działającego naówczas równoległe z Kleinerem neopozytywisty, że „sens świata musi leżeć poza nim” oraz że „nie ma w nim żadnej wartości – a gdyby była, to nie miałaby wartości” i że „hierarchie są – i muszą być niezależne od rzeczywistości”<sup>11</sup>. Wyrzucone poza obręb świata i rzeczywistości takie imponowalności jak sens, wartości oraz ich hierarchie odgryzają wytwory kultury od głuchej i niemej faktyczności przyrody. Ta „mała różnica” rozciąga się także na rzeczywistości gatunków przyrodniczych i kulturowych. Akt ustanowienia (i jego pochodnej) jakiegoś gatunku w kulturze staje się równocześnie nadaniem bądź odjęciem sensu określeniu, wyobrażeniu, działaniu czy wytworowi oraz zajęciem wobec niego pozycji wartościującej, tworzeniem pozytywnej lub negatywnej wartości, która pełnej wyrazistości nabiera dopiero w zestawieniu z innymi, zastanymi albo powstającymi na bieżąco, wartościami.

Jej tożsamość każdorazowo określają ci, którzy umieszczają ją w polu widzenia swoich potrzeb życiowych działania, organizacji społecznej, przekonań. I w tym właśnie rozumieniu – zależąc od woli, pragnień i upodobań ludzkich – gatunki literackie stają się uznanymi międzypodmiotowymi „dobrami”, w których uczestniczy i poprzez które nabiera stosownej „ważności” twórczość jednostek. Uwarunkowania te tłumaczą również obecność wartości nadbudowujących się „nad” gatunkami w procesie ich wyboru i recepcji oraz, co ważniejsze, w obrębie tzw. podstawowej struktury gatunku oraz jej odmian.

W badaniach genologicznych zadomowiły się dwa sposoby naświetlania problemu gatunków w ogóle i gatunków literackich, szczególnie tych, które utrudniały dostrzeżenie w nich wartości. Jeden kulminował w tzw. interpretacji epistemologicznej, drugi zaś w interpretacji ontologicznej. Ogólnie biorąc, w pierwszej ujmowano gatunki jako sposoby poznawania zjawisk literackich (by ograniczyć się w dalszych rozważaniach wyłącznie do nich), w drugiej zaś – jako sposób ich istnienia, jako rzeczywistości niezależna od poznania, a w skrajnej wersji tego stanowiska niezależne również od pisarzy, epoki, kultury literackiej. Mimo wielu form pośrednich i kompromisowych, byłoby rzeczą pożądaną scharakteryzować obie interpretacje w ich odrębności i przejrzystości typologicznej, co naturalnie,

<sup>10</sup> Oto wypowiedź J. Kleinera: „Dla przyrodnika zjawiska są równowartościowe, a różnowartościowe mogą być tylko prawdy, twierdzenie ogólne, dla historyka równowartościowymi są zjawiska”: *Konstruowanie całości i ocena w badaniach historycznoliterackich*, [w:] *Teoria badań literackich w Polsce*, oprac. H. Markiewicz, t. I, Kraków 1960, s. 416-417.

<sup>11</sup> L. Wittgenstein, *Tractatus logiko-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Kraków 1970, 6.41 oraz 5. 5561.

wymaga uproszczeń i pewnej umowności prezentacji. Chodzi jednak o szkicowe zarysowanie tła dla interpretacji, która w swoim założeniu powinna wydobywać – w odróżnieniu od statusu poznawczego i bytowego – status wartości gatunków literackich oraz odnawiać jego determinacje literackie, kulturowe, społeczne i historyczne.

Interpretacja poznawcza gatunków jest bardzo stara, odzwierciedliła się ona m.in. w cytowanych na wstępie wypowiedziach Locka i Feuerbacha. Jej podstawą wydaje się założenie, że gdyby nie było szczególnego ukształtowania bądź wytwórczej aktywności umysłu, to nie byłoby także gatunków i rodzajów, nie byłoby więc określonych prawidłowości w literaturze kategorii gatunku i rodzaju, jak utrzymują zwolennicy tej interpretacji, nie przysługują realnie i samoistnie utworom, lecz jedynie podmiotowi poznającemu, który „narzuca” je otaczającej go rzeczywistości. Sposób tego przysługiwania kategorii gatunku podmiotowi był tłumaczony w dziejach genologii ogólnej rozmaicie, nierzadko sprzecznie. Według jednych stanowiły one cechy wrodzone myślenia, według innych – nabyte. Jedni uważali je za kategorie umysłu uniwersalnego, wspólne wszystkim społeczeństwom i epokom (w ten sposób zdaje się traktować je C. Lévi-Strauss badający ich występowanie w mitach społeczeństw pierwotnych), inni zaś skupili swoją uwagę na ich odrębnościach kulturowych, społecznych i historycznych, posuwając się aż do uznawania gatunków za twory umowne, swobodnie zmieniane i przystosowywane do celów badawczych. W jednych teoriach kategorie gatunku i rodzaju przedstawiono jako narzędzia myślenia, w innych – jako jego wewnętrzne formy. Pojawiały się też poglądy, gdzie stawały się one czymś więcej niż wytworem poznania – jego wstępnym warunkiem, aprioryczną możliwością<sup>12</sup>.

Mniej sporne wydawały się natomiast zastosowania kategorii gatunkowych. Dostrzegano w nich sposób uporządkowania rzeczywistości silnie zindywidualizowanej, będącej „w stanie płynnym”, gdzie poszczególne zjawiska zachodzą na siebie i gdzie ich granice zacierają się, stają się niewyraźne. W wypadku zjawisk literackich, podlegających historycznemu stawaniu się, procesualności, indywidualnej twórczości, kategorie gatunkowe i rodzajowe okazywały się szczególnie przydatne. Służyły ich identyfikacji, odgraniczaniu oraz systematyce. Gatunki i rodzaje świadczyły dowolnie o s y s t e m a t y c z n o ś c i literatury oraz o działających w niej prawidłowościach strukturalnych

---

12 W tym kierunku, jak się wydaje, rozwijały się poszukiwania Ingardena, który generalnie przyznaje gatunkom tzw. „byt idealny, a więc taki, względem którego konkretny utwór jest pewną, zawsze tylko częściową, możliwością. Ścisłej, jej wypełnieniem. Analizie poglądów Ingardena jest poświęcona rozprawa S. Skwarczyńskiej, *Rodzaje literackie wśród podstawowych pojęć teoretycznoliterackich Romana Ingardena*, [w:] *Fenomenologia Romana Ingardena*, Warszawa 1972, s. 323–358.

pomimo absolutyzowania w utworach pierwiastków organiczności, niepodzielności, nieporównywalności, oryginalności, niepowtarzalności, nowości itp., ukazywały w literaturze elementy ogólności i odrębności zjawisk, nadbudowywały nad nią odniesiony do niej system wiedzy, który – za pomocą wyodrębnienia klas jednorodnych zjawisk oraz ich systematyzacji – umożliwiał gromadzenie i porządkowanie coraz to nowych danych, upowszechnianie ich i posługiwanie się nimi w życiu literackim i w szerokiej skali społecznej.

Chodziło o szczególny rodzaj porządkowania zjawisk literackich. Gdybyśmy posiadali zbiór utworów takich jak *Lalka*, *Faraon*, *Emancypantki*, *Ludzie bezdomni*, *Przedwiośnie*, *Noce i dnie*, *Granica*, narzucałoby się pytanie, czy zestawienie ich w jednym szeregi pozostaje dowolne, czy ich wzajemne przyległości nie sugerują jakiegoś istniejącego między nimi podobieństwa. Co prawda, byłoby możliwe uporządkowanie tych utworów według kryterium autorstwa (dzieła Prusa – Żeromskiego – Dąbrowskiej – Nałkowskiej) oraz według kryterium epoki (dzieła powstałe w okresie pozytywizmu – Młodej Polski – dwudziestolecia międzywojennego.), jednakże uporządkowania te nie wydobywałyby wspólnoty istniejącej pomimo różnic co do osoby twórcy oraz czasu powstania. Tego, co ewentualnie łączyłoby je za pośrednictwem posiadanych przez nie właściwości wewnętrznych. Ustalenie gatunku staje się zatem wskazaniem tożsamej dla całej tej grupy budowy powieściowej, ujawnieniem jednoczącej wszystkie utwory więzi strukturalnej, co nie musi, ale może sugerować również więzi genetyczne.

Faktem jest, że uporządkowanie grupy indywidualnych utworów w granicach danego gatunku i wokół niego – na podstawie wspólnych prawidłowości budowy – na ogół pociąga za sobą przewartościowanie związków przyczynowoskutkowych, co wyraża się często m.in. w zepchnięciu na dalszy plan osobowości autorskiej, zdobyczy artystycznych szkół i prądów literackich<sup>13</sup>.

Powstanie zaś samego pojęcia gatunku w omawianej interpretacji jest pochodną jak gdyby abstrahowania od autorstwa genezy, miejsca i czasu powstania utworu itp. Wydobycie form gatunkowych wymaga zatem zarówno działalności redukcyjno-abstrahującej, uwalniającej i oczyszczającej utwory od ich właściwości nieistotnych z punktu widzenia posiadanej przez nie wspólnej struktury wewnętrznej, jak też działalności modelująco-konstrukcyjnej, ustalającej wzór gatunkowy, jego właściwości, dominanty, sposoby zespolenia zawartych w nim elementów. Nie bez znaczenia jest również usytuowanie go na tle i względem innych wzorów (w systemie gatunków).

---

13 I co też spowodowało próby „dowartościowania” kategorii gatunkowych pojęciami prądowymi oraz respektowanie wkładu wybitnych indywidualności pisarskich w kształtowanie gatunków.

Oprócz modelowania zjawisk literackich, tj. przetwarzania rzeczywistości literackiej w zbiór nazw, pojęć

, definicji i gatunkowych systematyzacji akcentuje się czasem poznawczą zawartość samych form gatunkowych. Według W. Gusiewa folklorystyczne gatunki narracyjne różnią się między sobą zależnie od przedstawiania określonej dziedziny rzeczywistości, obiektywnie wyznaczającej zastosowaną wobec niej metodę „typizacji”, dalej, od „charakteru percepcji ukazywanej dziedziny i uwarunkowanej nim formy jej odzwierciedlenia” oraz od „funkcji społeczno-obyczajowej”<sup>14</sup>. Tworzą one intersubiektywne, zbiorowe formy poznawczego opanowywania i odzwierciedlenia świata, formy przekazu prawdy artystycznej. Jest to jedno z charakterystycznych przedłużeń myślenia o gatunkach, w którym jawią się one jako środki, operatory, kategorie oraz „ramy” dla poznania. Przedłużeń, gdzie gatunek – fakt literacki jest już nie przedmiotem, ale narzędziem poznania<sup>15</sup>.

Interpretacja ontologiczna przyjmuje natomiast, że, jak to sformułował m.in. Ferdinand Brunetière gatunki „żyją jakimś własnym, samodzielny życiem, niezależnym nie tylko od potrzeb krytyki, ale nawet od kaprysu pisarzy czy artystów<sup>16</sup>. Stanowią one twory samoistne, tożsame dla wszystkich podmiotów poznawczych. Ich poznanie ma charakter odtwórczy i przystosowawczo-odbiorczy. Co więcej, obiektywność, gatunków stwarza ograniczenia ale tylko dla poznania, ale, jak pokazuje wypowiedź Brunetière’a, dla twórczej woli pisarzy i artystów. Teza ta prowadzi do paradoksalnych konsekwencji, gdyż wynikałoby z niej, że twórczość literacka i artystyczna podlega determinizmowi, którego źródła znajdują się poza sferą decyzji twórczych. Podważa ona zasadę autonomii procesu twórczego, co gwałtownie atakowały poetyki romantyczne i neoromantyczne. Jeśli natomiast powstają różnice w poznawczym odtwarzaniu gatunków, tłumaczą się one tutaj względami subiektywnymi, tj. „potrzebami krytyki”, „kaprysami pisarzy”, niedoskonałością metod odtwarzania wzorca gatunku itp. Obiektywność, poznania wymaga zatem eliminowania percepcji przypadkowych, zależnych od właściwości indywidualno-subiektywnych podmiotu, i zniekształcających obraz zjawisk gatunkowych, decydujących zresztą – mowa o tych ostatnich – o tożsamości i samozróznicowaniu literatury, sztuki, kultury, przyrody itd.

---

14 W. Gusiew, *Estetyka folkloru*, przeł. T. Żelichowski, Wrocław 1974, s. 151.

15 Stanowiska tego oczywiście nie podzielają zwolennicy teorii quasi-sądów zawartych w dziele literackim.

16 F. Brunetière, *Ewolucja rodzajów w historii literatury*, [w:] *Teoria badań literackich za granicą. Antologia. Wybór, rozprawa wstępna, komentarze S. Skwarczyńskiej*, t. I, cz. II. Kraków 1966, s. 181.



Jednym ze spornych punktów w interpretacji ontologicznej bywał rodzaj bytu przyznawanego gatunkom. Przypisywano im byt symboliczny, rzeczowy, idealny. Inspirującą rolę w tradycji europejskiej odegrała, jak wiadomo, teoria Platona utożsamiająca je z ideami, w których sam Platon i jego późniejsi zwolennicy dostrzegali „prawzorcy” urzeczywistnień gatunku w poszczególnych egzemplarzach. Idee odznaczałyby się według nich stałością, niezależnością od czegokolwiek poza nimi samymi, ogólnością oraz niewzruszoną tożsamością. Stanowiły one „najwyższe i jedynie prawdziwe zasady i realne mierniki wszechistnienia, według których kształtuje się struktura bycia i działania wszechrzeczywistości świata i człowieka”<sup>17</sup>. W przeciwieństwie do kategorii a priori, idee gatunków przedstawiały sobą „realności, do stwierdzenia których dochodzi się na podstawie ich odzwierciedleń w świecie „stawania się” rzeczy”<sup>18</sup>. W teorii tej brzemienne w następstwa stało się nie tyle przypisanie gatunkom idealności, ile wiecznej tożsamości i niezmienności. Przyczyniało się to do usamodzielniania wzorców gatunkowych, odrywania ich od realizacji w utworach oraz do przekształcenia w samoistne struktury koniecznościowe wynoszone ponad praktykę twórczą, historię i warunki społeczno-kulturalne. A nade wszystko – były one przeciwstawiane częstokroć faktom, dynamice procesu historycznoliterackiego i przesunięciom w obrębie danego systemu literackiego.

Omówienie obu interpretacji byłoby mimo wszystko niepełne, gdybyśmy nie wspomnieli o próbach uprawiania swoistej dialektyki gatunku, w której usiłowano pojednać bądź osłabić rzeczywiste i pozorne przeciwieństwa między nimi. A niekiedy zaś – po prostu przenieść spór na inny teren. Osią dialektyki gatunku wydaje się przeciwstawienie jednostkowego utworu – ogólności, gatunku, częściowej realizacji wzorca – potencjalnej całości, wspólnoty gatunkowej oraz odrębności dokonań pisarskich, podobieństwa utworów – różnicom, abstrakcji równej konkretowi. Ostatnio podkreśla się m.in. przeciwieństwa między logiczną formą gatunku a jego historycznym istnieniem. „Gatunek, zauważa trafnie Bachtin, ma swoją logikę organiczną, którą można w jakiejś mierze pojąć i twórczo sobie przyswoić, korzystając z nielicznych wzorów, a nawet fragmentów. Ale logika gatunku nie jest logiką abstrakcyjną. Każda nowa odmiana, każdy nowy utwór w nurcie danego gatunku czymś tę logikę wzbogaca, pomaga w doskonaleniu mowy gatunku”<sup>19</sup>.

Co się zaś tyczy opozycji pierwiastka ogólnego oraz cech stanowiących o indywidualności, warto w tym miejscu przywołać spostrzeżenie Hegla, że określenia gatunkowe są tymi, które niszczą odczucie

---

17 J. Legowicz, *Problem liczby jako „pojęcia-miary” w języku Platona*, „Studia Filozoficzne” 1975, nr 9, 17.

18 Tamże, s. 17.

19 M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, Warszawa 1970, s. 239.

indywidualności i niepowtarzalności zjawisk, albowiem demaskują one ich podobieństwa i cechy wspólne posiadane na równi z innymi zjawiskami, ale też te same cechy gatunkowe z drugiej strony tworzą principium componationis pozwalające w ogóle stwierdzać i uwydatniać różnice. Bez tych różnic zaś byłoby rzeczą całkowicie niemożliwą określenie tego, co w danym zjawisku składa się na jego indywidualność. Próby likwidacji określeń gatunkowych utworów to tyle samo, co zamach na ich określenia indywidualizujące. Co jednakże ważne z aksjologicznego punktu widzenia, dialektyka ogólnego i jednostkowego unaocznia równocześnie założoną w kategorii gatunku dwuwartościowość. Jego działanie zarazem negatywne i pozytywne, co w jakiejś mierze objaśnia i gwałtowne sprzeciwy wobec stosowania tej kategorii, i stałe odwoływanie się do niej.

Obie omówione interpretacje można by również odczytać jako reakcję na problem wartościowości gatunków, cho

nie wolno ich do niej sprowadzać. Elementy oceny zawierają się na przykład w nazwach i pojęciach gatunku, wyborze jego cech istotnych i swoistych oraz w wytyczaniu granic. Moment absolutyzacji wartości zawiera się w uwiecznianiu poszczególnych definicji gatunku oraz w ich zastosowaniach normatywnych. Uprzedmiotowienie i usamodzielnianie gatunków w obrębie interpretacji ontologicznej oznaczało częstokroć nobilitację ich określonej postaci historycznej oraz walkę z awansem jednych i degradacją innych gatunków (pouczających przykładów dostarczają m.in. spory klasyków z romantykami). Ontologizacja wzorca gatunkowego stawała się zatem częstokro

sposobom rozstrzygnięcia walki gatunków o dominację, o prymat określonej estetyki czy poetyki. Stawała się w istocie nie tyle uniknięciem konfliktu wartości, co jego symptomem.

Elementy wartościowania odnajdujemy również w klasyfikacjach i systematyce gatunków. W klasyfikacjach idzie z reguły: 1) o zaliczenie danego utworu do istniejącego już lub nowo tworzonego zbioru utworów (według wzoru „A jest powieścią”, „Z jest aforyzmem”), 2) zebranie razem wszystkich dzieł danego typu i – jak powiadał Platon w *Fajdrosie* – „objęcie ich jedną istotą”, „określenie całości”, a następnie „cięcie” utworzonego zbioru na zbiory niższego rzędu (według wzoru: epika to epos – powieść – opowiadanie – nowela). Można by ułożyć cały katalog deprecjonujących określeń, jakimi nazywano tego rodzaju czynności („szufladkowanie”, „kawalkowanie niepodzielnej rzeczywistości psychicznej”, „etykiety”, „abstrakcje”, „schematy” itp.). Celowali w tym, jak wiadomo, badacze pokroju Crocego, Gundolfa, Spingarna – zwolennicy teorii wyrazu w estetyce i nauce o literaturze. Ale bynajmniej nie chodzi o wartościowanie klasyfikacji z pozycji wobec niej zewnętrznych. Założenia i decyzje wartościujące zawierają się bowiem w samych zasadach i regułach porządkowania,

w e w n ą t r z klasyfikacji. „Wszelka klasyfikacja, pisali w swoim czasie E. Durkheim oraz M. Mauss, zakłada porządek hierarchiczny, którego wzoru nie dostarcza ani świat zmysłowy, ani nasza świadomość. Na miejscu jest tedy pytanie, gdzie go znaleźliśmy”<sup>20</sup>. Według cytowanych autorów – znajduje się on w społeczeństwie. Odzwierciedla częstokroć nie tylko pośrednio, ale i bezpośrednio społeczny porządek wartości. Pomijając kwestię genezy, ważne jest tu samo stwierdzenie, że refleksja poznawcza i systematyzująca zawiera elementy rozróżnień i struktur typowo aksjologicznych, takich jak wspomniana idea porządku hierarchicznego, pojęcie nadrzędności, podrzędności czy równorzędności. Rodzi się pokusa, aby zjawiska tego rodzaju objąć systematycznym poznaniem – pokusa uprawiania aksjologii gatunków.

Nowoczesna teoria rodzajów, stwierdzili to już kilkadziesiąt lat temu Welles i Varren, zmierza do opisowości. Zrezygnowała ona z wyznaczania esencji gatunkowych, formułowania, przepisów oraz z prób ingerowania w praktykę twórczą. Nie wyrzekła się jednak określonych zasad metodologicznych. Zawierają się wśród nich – wyliczmy pokrótce – 1) dostrzeganie produktywności gatunków i rodzajów, tj. inicjowania, odtwarzania i modyfikacji wzorców, jak również otwartości systemu gatunkowego, wyrażającej się w wypadaniu zeń jednych oraz we włączaniu doń innych gatunków, 2) walka i wzajemne albo jednostronne oddziaływanie na siebie poszczególnych gatunków, a w następstwie również wymiana wartości pomiędzy nimi: ich przenikanie się, krzyżowanie, mieszanie itp., 3) kategoria tradycji gatunkowej „archaiki gatunku”, warunkującej ciągłość (trwania) gatunków, ich nawarstwianie się, umożliwiającej odnawianie repertuaru, pobudzającej zarazem ich rozwój oraz stwarzającej dla niego ograniczenia, 4) zasada, swoistości wyznaczników gatunkowych oraz całego repertuaru gatunkowego literatury pięknej, czyli zasada ich względnej różnicy w stosunku do funkcjonujących w danej kulturze gatunków pozaliterackich takich jak na przykład gatunki publicystyczne, naukowe, retoryczne, mowy potocznej itp., 5) zasada relatywizmu kulturowego i historycznego, obejmująca różnicowanie się gatunków i systemów gatunkowych w zależności od typu kultury i jej specyficznych uwarunkowań społeczno-historycznych<sup>21</sup>.

Przełomowym czynnikiem w refleksji genologicznej wydaje się idea relatywizacji wewnątrzgatunkowych (określonego stanu gatunku – do stanów poprzedzających i późniejszych, jego pozycji w systemie gatunkowym – do usytuowania w nim innych gatunków itp.), kulturowych, społecznych oraz respektowanie założeń historyzmu, socjologii, wiedzy, teorii języka, semantyki i

---

20 *O niektórych pierwotnych formach klasyfikacji*, [w:] M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, Warszawa 1973, s. 713.

21 Jest to obraz nader schematyczny. Każdy z punktów wymagałby osobnej interpretacji i dokumentacji.

innych. Uprzytomniła ona równocześnie zjawisko wielowartościowości gatunków. Utorowała ona również drogę bardziej elastycznemu pojmowaniu wzorca gatunkowego, integrującego odstępstwa od wzorca – obręb tego wzorca.

W XIX i XX w. dokonano się oczywiste przesunięcie zainteresowań w kierunku badań nad przemianami gatunków i rodzajów. Dostrzeżono w nich przedmiot historii, tj. przedmiot oddziaływania takich „historiotwórczych” czynników jak: przeobrażenia społeczne i kulturalne, tradycja artystyczna i literacka, przemiany cywilizacyjne, zmiany warunków życia i uczestnictwa w kulturze, dążenie do nowatorstwa, powstanie nowych grup odbiorców sztuki i literatury. Upowszechniło się również pojmowanie gatunków i rodzajów jako terenu czy przestrzeni historii, czego wyrazem był niektóre formalistyczne teorie genologiczne. Przykładem – praca W. Proppa, *Transformacje bajek magicznych*, prezentująca historię bajki w samej bajce, w granicach stałego wzorca gatunkowego asymilującego i wymieniającego zmienne motywy i treści historyczne<sup>22</sup>. Myślenie historyczne przejawiało się jednakże najbardziej dobitnie w przyznaniu gatunkom i rodzajom z n a c z e n i a siły i roli historiotwórczej, w uzmysłowieniu faktu, że powstanie, odnowienie, różnicowanie się, upadki, rywalizacja i walka gatunków tworzą jeden z czynników procesu historycznoliterackiego i przemian kultury.

Obiektem badań staje się w coraz większym stopniu społeczna i kulturowa praktyka gatunkotwórcza, obejmująca twórczość wewnątrz wzorców już ukształtowanych oraz nade wszystko kształtowanie wzorców, a także procesy odtwarzania i wytwarzania gatunków. „Praktykowanie” gatunku jest rezerwuarem jego energii, rozstrzyga o jego oddziaływaniu i trwałości. Można by je porównać do gry, w której obowiązują nie reguły zadane z góry, czy też narzucone z zewnątrz, ale takie, które są stwarzane w trakcie gry. Nie wyklucza to naturalnie przypadków, w których, przez długi okres nie bywają one odmieniane ani tym bardziej sytuacji, w których nie obowiązują one nazbyt długo. W powyższym rozumieniu praktyka gatunkowa sama wytycza granice dla poszczególnych gatunków oraz ich wyróżniki. Funkcjonują one na prawach dominującego sposobu produkcji literackiej.

Podstawą teoretyczną aksjologii gatunków byłyby zatem nie przedmiotowość usamodzielnionych struktur gatunkowych ani też funkcjonalność kategorii gatunków – narzędzi poznania i operatorów klasyfikacji, lecz realność intersubiektywnej praktyki gatunkowej i gatunkotwórczej rozwijającej się w świecie zastanych i dopiero co tworzonych form gatunkowych, konserwującej je, zmieniającej, odrzucającej bądź wprowadzającej nowe. W perspektywie tej gatunki i rodzaje charakteryzują się z

---

22 W. Propp, *Transformacje wolszebných skazok*, Poetika. IV, Leningrad 1928, s. 70-89.

natury rzeczy nie jednym, ale wieloma stanami skupienia<sup>23</sup>. Obserwujemy je w stadium formowania, gotowych wytworów, różnorodnych procesów, w postaci idealizacji, norm, celów. Perspektywa ta z samej swojej istoty zakłada status ich wartościowości. Funkcjonują one bowiem w obrębie określonej kultury i określonego języka, odzwierciedlają potrzeby estetyczne i światopoglądowe społeczeństwa, manifestują jego wybory, służą jego celom. Będąc dziełem aktywności twórczej wyznaczają one zarazem jej kierunki i granice. Przedkładają zasady – poprzez wybór założeń, filtry konstrukcyjne, nawarstwienia tradycji – wartościującego odniesienia się pisarza i czytelnika do języka literatury, formy utworu, tematu i rzeczywistości pozaliterackiej.

Przeciwnicy wartościowania z reguły dostrzegali w nim naginanie obrazu zjawisk literackich do własnej koncepcji literatury, programu artystycznego i upodobań estetycznych. Obawiano się normatywizmu, absolutyzowania gatunków, stronniczości i dowolności. Przedstawiciele dziewiętnastowiecznego pozytywizmu w historii literatury, jak chociażby Wilhelm Scherer zarzucali poetyce romantycznej uganianie się za mirażem „poezji prawdziwej” oraz, że nie potrafiła ona „opanować zmiennych kierunków gustu, a raczej często mimo woli odzwierciedlała te kierunki gustu, próbowała uzasadniać to, co panowało w praktyce<sup>24</sup>. Ferdynand Brunetière domagał się zaś orzeczeń i sądów krytycznych opierających się na źródłach wyższych niż kaprys czy fantazja<sup>25</sup>. Odkrywany przez Taine’a porządek wartości w dziełach sztuki i literatury odzwierciedlał według niego wartości bezpośrednio w samej naturze i w życiu społeczeństwa. Toteż „warstwy genologii moralnej – jakże znaczące jest to przyrównanie przez Taine’a poziomów moralności do warstw genologii – udzielają dziełom literackim, wyrażającym je swego własnego stopnia potęgi i trwałości”<sup>26</sup>. Jeżeli więc stwierdzono wartości w literaturze, to jedynie w postaci ich mimetycznego odbicia, a nie samodzielnego tworzenia przez literaturę. Warunek obiektywizmu badań naukowych nieodparcie kojarzył się z negacją postawy oceniającej.

Wszystko to znalazło swoje odpowiedniki również na terenie genologii. Jej zadaniem stawało się zbieranie i porządkowanie faktów świadczących o powstawaniu, istnieniu, różnicowaniu się oraz ewolucji gatunków literackich, „[...] ostatecznym celem wszelkiej nauki na tym świecie, oznajmiał autor

---

23 Jest to naturalnie określenie metaforyczne.

24 *Poetyka*. 1888, [w:] *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*. Wybór, rozprawa wstępna, komentarze Stefani Skwarczyńskiej, t. II, cz. II, Kraków 1966, s. 19.

25 *Ewolucja rodzajów w historii literatury*, [w:] tamże, s. 195.

26 *Filozofia sztuki. O ideale w sztuce*, [w:] tamże, s. 61.

*Ewolucji rodzajów w historii literatury*, jest klasyfikowania – w porządku zbliżonym do samego porządku natury – zjawisk stanowiących przedmiot jej badań<sup>27</sup>. Eliminując praktykę wartościowania gatunków z nauki o literaturze, usuwano także z rozpędu wartościowanie w obrębie samego gatunku. Zasada obiektywizmu obowiązywała oprócz badaczy także samych twórców, krytyków i konsumentów literatury.

Gdy przyrzeć się dokładniej wypowiedziom Scherera, Brunetière'a czy Taine'a, błędy ich polegały nie na eliminowaniu z nauki wartościowania oraz normatywizmu, ale na swoistej ograniczoności ideału nauki oraz na przenoszeniu go do krytyki literackiej, by przypomnieć postulat tzw. krytyki naukowej Henneguina, dalej, do twórczości i jej odbioru czytelniczego. Postawa badawcza zawierała się w ówczesnym rozumieniu w założeniach i zasadach mimetyzmu. Jej przesadne rozszerzanie prowadziło do utożsamiania roli pisarza, krytyka i nawet czytelnika z rolą badacza oraz do zacierania różnic między nauką a literaturą, działalnością krytyczną oraz rozległą dziedziną konsumpcji literatury i sztuki. Przejawiało się to w traktowaniu ich jako „poznania obrazowego”, czyli odmiany poznania w ogóle, różniącego się tylko formą od znamionującego naukę „poznania pojęciowego”<sup>28</sup>.

We współczesnej genologii zdecydowanie przeważa ów usankcjonowany w drugiej połowie XIX w. pogląd, że „brak podstaw naukowych dla przypisywania gatunkom wartości, a tym samym do ich hierarchizacji<sup>29</sup>. Przypisywanie takie równałoby się bowiem porzuceniu dominujących w nauce pozycji opisowo-teoretycznych oraz przejściu na grunt zarzuconej ostatecznie poetyki normatywnej. Celem nauki, argumentuje się zwykle, nie jest ingerowanie, choćby tylko pośrednie, w krąg decyzji pisarskich ani też zastępowanie krytyki literackiej we właściwych dla niej powinnościach, czynnościach i funkcjach. Jednakże „brak podstaw naukowych” do wartościowania gatunków w historii literatury, poetyce opisowej, teoretycznej czy historycznej wcale nie oznacza, że gatunki te nie są gdzie indziej wartościowane ani też, że nie są one *sui generis* wartościami. Nie oznacza również, że fakty wartościowości gatunków (ewidentne chociażby w takich gatunkach jak satyra, pamflet, parodia, panegiryk), przypisywanie im wartości oraz hierarchizowanie ich, są całkowicie bez znaczenia dla genologii i dla badań naukowych.

---

27 Tamże, s. 196.

28 Omówienie i krytykę tego stanowiska daje L. S. Wygotski, *Psychologija iskustwa*, Moskwa 1965, rozdz. II, s. 39-68.

29 S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. III, Warszawa 1965, s. 354: „Niemniej jest historycznym faktem, dodaje autorka, że rodzaje i gatunki podlegały przez całe wieki w oficjalnej poetyce hierarchizacji, z tym że różnie tutaj działały kryteria tej hierarchizacji”.

Pora na wnioski. Jeżeli genologia ma badać fakty dotyczące gatunków literackich – procesy ich powstawania, produktywności, różnicowania się, relacji systemowych, ewolucji, mieszania się, ekspansji itp. – nie powinna ona pomijać faktów ich wartościowania oraz „nasylenia wartościami”. Pominięcie to byłoby sprzeczne z zasadami samej nauki, z postulatem zapoznania się w niej z „całą prawdą” oraz z potrzebą wykrojenia integralnego i całościowego przedmiotu badania. Wyeliminowanie z pola widzenia powszechnie obserwowanych zjawisk wartościowości i wartościowania gatunków należałoby uznać właśnie za nieuprawnioną na terenie nauki decyzję czysto aksjologiczną. Godząc się z odrzuceniem wartościowania jako metody, ściślej namiastki badania gatunków literackich, należy uczynić wartościowanie p r z e d m i o t e m obserwacji oraz analizy naukowej.

Jest oczywiste, że inaczej układają się relacje między poznaniem a wartościowaniem w nauce, inaczej zaś w krytyce, twórczości literackiej i odbiorze czytelniczym, chociaż wymienione dziedziny nie są bynajmniej bezwzględnie odseparowane. W każdej z nich problem gatunku jawi się w innej postaci, inną też odgrywa w niej rolę. W nauce kategoria gatunku służy zgodnie z tradycyjną formułą „inwencji, sądzeniu. i pamięci”<sup>30</sup>, a bardziej nowocześnie – identyfikacji, typizacji i systematyce zjawisk literackich. Stanowi ona narzędzie poznania i „operator klasyfikacji”. W krytyce – poza nieodłącznymi od niej działaniami poznawczymi – gatunki pojawiają się w postaci przedmiotu oceny oraz obiektu czynności normująco-programujących. Pełnią funkcję miary i wzorca dokonań pisarskich. Jeszcze inaczej w samej twórczości: sposoby dania i funkcjonowania gatunku różnią się istotnie. Często w zależności od fazy procesu twórczego, świadomości i praktyki gatunkowej, epok historycznoliterackich. Jednakże, ogólnie biorąc, gatunki stają się w orbicie twórczości indywidualnej oraz zbiorowej „produkcji literackiej” ustalonymi formami doświadczenia pisarskiego, jego regulatorami i siłami napędowymi.

Kolejnym – ostatnim już – zadaniem artykułu staje się określenie i wytyczenia obszaru badań aksjologii gatunków literackich. Należałoby na wstępie rozgraniczyć dwa narzucające się kierunki poszukiwań. Przyjąwszy, że, jak pisał Brunetière „gatunki istnieją”, powinniśmy wskazać wartości uobecniające się we właściwych dla nich dziedzinach i sposobach istnienia. Punktem wyjścia może być na przykład zjawisko strukturalności bądź ewolucji gatunku, celem zaś – rola odgrywana w nich przez wartości. W drugim zaś wypadku przedmiotem analizy są typy wartości w sferze zjawisk gatunkoworodzajowych, ich wewnętrzne zróżnicowanie. Pojawia się bowiem możliwość, że: 1) istnieją różnorodne typy wartości w świecie gatunków, 2) różnią się one od wartości witalnych, moralnych,

---

30 Leibnitz, op. cit., s. 35.

użytecznych itp. Niewykluczone również, że ten sam typ wartości osadza się na zjawiskach bytowo odmiennych (na przykład wartości instrumentalne – przypisywane równocześnie nazwom, pojęciom i przedmiotom genologicznym) oraz, że to samo zjawisko okazuje się wielowartościowe (przykładem – wielowartościowość utworu pod względem formy gatunkowej, nawiązującego do różnych gatunków, jak *Genesis z Ducha* Słowackiego oraz *Pan Tadeusz* Mickiewicza, a dalej, realizacja założonych w satyrze wartości dydaktyczno-umoralniających, estetycznych, ludycznych itp.). Jeżeli w pierwszym wypadku celem poszukiwań są wartości w znanym już bytowo świecie gatunków, to w tym drugim – analiza świata wartości w specyficznych dla niego postaciach i sposobach przejawiania się, a więc analiza warstwy w pewien sposób oderwanej od gatunków i usamodzielnionej.

W dalszych rozważaniach skoncentrujemy się wyłącznie na pierwszym zagadnieniu, tj. na wytypowaniu zjawisk gatunkowych stanowiących przedmiot aksjologii gatunków literackich. Nie podejmujemy tu natomiast analizy struktur aksjologicznych samych w sobie, ani też próby zbilansowania różnych typów wartości osadzających się na zjawiskach gatunkowych.

I. Jednym z zadań aksjologii gatunków jest analiza wzorców gatunkowych. Z punktu widzenia aksjologii wzorzec wyznacza jakby określone „spectrum” wartości. Zakłada on – staje się to wyraziste zwłaszcza na tle i w skali wzorców porównywalnych z nim, tj. komplementarnych bądź konkurencyjnych – postawę i perspektywę wartościującą realizatora gatunku. Ogarniają one: 1) problemowość gatunku, 2) rozwiązanie estetyczne (tragiczność, komediowość, podniosłość, prozaiczność itp.), 3) stosunek, do tzw. tworzywa artystycznego (języka, schematów kompozycyjnych, tematyki), 4) modelowanie osobowości podmiotu mówiącego i literackiego, 5) zespół wartościujących odniesień do rzeczywistości pozaliterackiej, czyli nacechowane wartościami „otwarcie na świat” i wartościujące „zamknięcie” go w obrębie danego gatunku. Funkcjonują one w granicach wzorca rozumianego jako międzypodmiotowy system celów twórczych, założeń ideowo-konstrukcyjnych, norm warsztatowych oraz ograniczeń przyjmowanych w urzeczywistniającej go praktyce literackiej.

Podkreślmy w tym miejscu odmienną perspektywę aksjologii na problem – tak sporny w dziejach dyscypliny – istoty, definicji, wyróżników gatunku.

Dotyczyłyby to m.in. stanowisk prezentujących gatunki jako typowe sposoby poznawania i przedstawiania świata, przypisujących zatem wzorcom gatunkowym określoną intencjonalność

poznawczą, albo też w nowszych ujęciach – ujmujących je jako systemy modelowania zjawisk literackich. Oba te stanowiska są z punktu widzenia aksjologii gatunków niezadowolające. Pierwsze z



nich pomija bowiem to, że poznanie w sztuce i w literaturze stanowi w sensie przedmiotowym nie objęcie przez nie niezróżnicowanej „nagiej faktyczności”, ale poznanie świata wartości i przez pryzmat wartości. Drugie zaś w ogóle likwiduje problem zastanej przedmiotowości gatunków zastępując ją iluzją przedmiotowości.

Odmienność taka zaznacza się również w stosunku do koncepcji akcentujących we wzorcu elementy normatywnego przymusu utożsamiających go z *sui generis* instytucją<sup>31</sup>, zestrojem dyrektyw, systemem norm – zakazów i nakazów<sup>32</sup>. Wydobywają one intersubiektywność wzorca, fakt, że okazuje się on względem inicjatywy pisarskiej „zadany z góry”, i zewnętrzny wobec niej jako „przykład do naśladowania”, system ograniczających ją powinności i oczekiwań. Tej właściwości wzorca przeciwstawiały się m.in. romantyczne i neoromantyczne teorie twórczości biorące za punkt wyjścia osobowość pisarza i zjawisko ekspresji indywidualnej, postulujące jej maksymalną, często nieograniczoną swobodę<sup>33</sup>. Mimo że koncepcje wydobywające elementy normatywnego przymusu związanego z funkcjonowaniem gatunków zawierają wiele słusznych sugestii, dotyczą one nie tyle samego wzorca, ile przypadków jego usamodzielniania się, inercyjności, dominacji, tj. sytuacji, w których stwarzane przezeń ograniczenia górują nad wyzwalanymi możliwościami twórczyni.

Osobne miejsce zajmują poglądy, w których gatunek jest traktowany jako system reguł porozumiewania się („gramatyka” pewnej materii indywidualnych utworów literackich), subkod językowy, bądź „znak literackości”<sup>34</sup>. Ale jeśli nawet sprowadzić wszelkie właściwości wzorca gatunkowego do jego właściwości językowych, co jest zabiegiem wątpliwym i nadmiernie rzecz upraszczającym, to nie obala to jego wartościowości, lecz ją w szczególny sposób potwierdza. Gatunki jako znaki literackości oraz języki gatunków zawierają bowiem elementy wartościowania w konotacjach nazw gatunkowych, w układzie wzajemnych odniesień i odróżnień poszczególnych gatunków, w fakcie selekcji języka literackiego pod kątem potrzeb i pojemności stylowej danego

---

31 R. Wellék, A. Warren, *Teoria literatury*, Warszawa 1970, s. 306-307.

32 M. Głowiński, *Gatunek literacki i problemy poetyki*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce. Materiały konferencji naukowej*, red. M. Janion i A. Piorunowa, Warszawa 1967, s. 44.

33 „Podczas gdy w starożytności twórczy duch przede wszystkim doskonalił gatunek, pisał Gundolf, w zindywidualizowanym świecie nowożytnym jest on przede wszystkim tym, który gatunek rozsądza [...] W nowożytnej poezji to, co istotne, zaczyna się dopiero tam, gdzie kończy się gatunek, i nowożytni poeci są, w przeciwieństwie do poetów starożytnych, tym bardziej wartościowi, im bardziej bezprzedmiotowe stają się w odniesieniu do nich pytania o „gatunek ich dzieła”. Goethe. 1922, [w:] *Teoria badań literackich za granicą...*, t. II, Kraków 1974, s. 138.

34 W ten sposób zdaje się ujmować gatunki J. Tynianow, por. jego rozprawę *Fakt literacki*, „Nowy Wyraz” 1975, nr 11, s. 33-36.

gatunku oraz w jego uświęconej tradycją i ożywianej praktyką specjalizacji językowej. Wartościowanie odbywa się zatem i w stosunku do języka gatunku, i za jego pośrednictwem.

Należałoby także odnotować stanowisko, w którym wzorzec gatunkowy jest zasadniczo utożsamiany ze stałym swoistym nagromadzeniem chwytów literackich posiadających określoną dominantę<sup>35</sup>, bądź ujmowany jako „forma organizacji strukturalnej” konkretnego materiału językowego i literackiego<sup>36</sup>, słowem, traktowany jako *k o n s t r u k c j a*. Chociaż pełne utożsamienie wzorca gatunkowego z jego właściwościami konstrukcyjnymi również wydaje się nieuprawnione, nie można zapominać, że: 1) same zasady konstrukcyjne gatunku podlegają ustawicznemu przewartościowywaniu i stają się one w następstwie równoważnikami określonych wartości w repertuarze wypracowanych przez gatunek rozwiązań konstrukcyjnych, 2) konstrukcja obejmuje także uszeregowanie wartości estetycznych, etycznych i poznawczych gatunku.

Punkt oparcia dla aksjologii gatunków daje bez wątpienia ich określenie jako „obszaru i pola wartościującego pojmowania i przedstawiania świata”<sup>37</sup>. Odzwierciedlają one zorientowaną na wartości aktywność „podmiotu .literackiego”, przedkładają nadanie określonego sensu, rzeczywistości przedmiotowej, oferują typowe, nacechowane wartościami rozwiązanie konstrukcyjne dla zawartych w nim treści, stanowią coś więcej niż wypróbowaną technikę czy odtwarzaną w indywidualnych utworach „organizację strukturalną”. W swoim najogólniejszym planie wzorzec gatunkowy określa szczególnie, określony przedmiotowo typ aktywności ludzkiej w stosunku do świata. Aktywności dokonywanej w określonych warunkach historycznych, społecznych, kulturalnych i literackich. Ukazuje się on zatem jako złożony wewnętrznie zorganizowany system środków i sposobów rozumiejącego opanowania, przedstawienia, oceny rzeczywistości, jej przetwarzania – za pośrednictwem generowania według specyficznych reguł tematyczno-kompozycyjnych – w znaczący fakt literacki i kulturowy.

II. Przedmiotem zainteresowali aksjologii gatunków jest system gatunkowy<sup>38</sup>, tj. repertuar gatunków danej epoki, ściślej, kultury literackiej, w ich relacjach i wzajemnym oddziaływaniu na siebie.

---

35 Stanowisko typowe dla formalistów rosyjskich: P. N. Miedwiediew, *Formalnyj metod w literaturowiedienii*, Moskwa 1928, s. 175.

36 Stanowisko S. Skwarczyńskiej.

37 M. Bachtin, *Epos a powieść. O metodologii badania powieści*, :Pamiętnik Literacki”1970, z. 3, s. 222.

38 Zagadnieniem systemu gatunkowego oraz jego hierarchią zajmuje się na konkretnym materiale historycznoliterackim D. S. Lichaczow, *Otnoszenija literaturnych žanrow mieždu soboj*, [w:] *Poetyka driewnierusskoj literatury*, Leningrad 1971, s. 42-71.

Właściwości aksjologiczne systemu gatunkowego wyrażają się w faktach wyłączenia z systemu bądź włączania gatunku do systemu, w konsekwencji, w traktowaniu go jako przynależącego do literatury (wielkiej literatury), mieszczącego się na jej peryferiach, usytuowanego poza jej granicami, dalej, w hierarchizowaniu gatunków (co zresztą nie musi być kodyfikowane w poetykach normatywnych, lecz może wyrażać się pośrednio, na przykład przez nierówne zainteresowanie poszczególnymi gatunkami w danym czasie ze strony pisarzy, krytyki i czytelników), w wyróżnianiu gatunków – hegemonów i gatunków wiodących, zawieraniu aliansów między poszczególnymi gatunkami oraz w faktach odbieranych w świadomości epoki jako mezalianse gatunkowe.

III. Odrębną dziedzinę badań aksjologicznych tworzy tzw. życie gatunków literackich obejmujące procesy ich produktywności, przemian i rozpadu. Aksjologicznym aspektem tych procesów są przewartościowania wewnątrz gatunku (na przykład zmiany w hierarchii jego elementów składowych) oraz w stosunku do tej samej ukształtowanej już postaci gatunku. Wyodrębnilibyśmy tutaj w szczególności zjawiska awansu gatunków oraz ich degradacji. Przewartościowania zawierają z aksjologicznego punktu widzenia: 1) przekwalifikowania gatunków (przeistoczenie powieści w „mieszcząską epopeję”, epopei w utwór typu baśniowego), 2) ich przeskalowywanie (zmiana gatunku niskiego na wysoki i vice versa). Oba typy przewartościowań – na zasadzie podwójnej dialektyki: wysokość przechodzi w jakość i jakość w wysokość – są wzajemnie powiązane. Ich istotą pozostaje zamiana kojarzonego z gatunkiem znaku, wartości na jakiś, inny, odzwierciedlający jego nowe zaszeregowanie.

Nawarstwianie się na tym samym gatunku przeciwstawnych znaków wartości bywa częstokroć symptomem konkurencyjności i walki gatunków, szerzej, symptomem konfliktu kultur literackich. Dokonuje się ono zarówno w synchronii, w której ten sam gatunek może być odmiennie oceniany przez rywalizujące szkoły, kierunki i formacje literackie (przykładem – rozbieżne oceny ballady przez romantyków i klasyków), jak w przekroju historycznym, kiedy to kolejne epoki przewartościowują repertuar gatunkowy poprzednich, deprecjonują jedne gatunki, nobilitują inne, ongiś uważane za podejrzanej konduity. Wszelkie przewartościowania w sferze tzw. życia gatunków literackich są o tyle znaczące, że obrazują one zmiany i przesunięcia systemu gatunkowego, w rezultacie procesy stawania się gatunków.

IV. Obszar zainteresowań aksjologii gatunków rozciąga się na sytuacje, w których funkcjonują one jako „przewodniki działania” oraz „miary wartości” dla indywidualnych realizacji. W pierwszym wypadku ukierunkowują one i regulują dążenie pisarskie, stają nią czynnikiem selekcji inicjatyw twórczych, dostarczają dla nich motywacji. Odnoszą je do zasobu doświadczeń intersubiektywnych. Orientacja na gatunek nie oznacza jednak podporządkowywania się zastanym normom gatunkowym, chociaż, rzecz jasna, tego nie wyklucza. Jeśli określimy innowację jako możliwość tego, co może się powtórzyć, to orientacja ta zakłada również gatunki idealne, wyobrażone, stanowiące „wartości do urzeczywistnienia”, postulujące nowe wartościujące odniesienia się do świata (ujawnienie i legalizację wartości dotychczas zakazanych) oraz nową intersubiektywną platformę porozumiewania się. W drugim zaś wypadku gatunek stanowi narzędzie oceniania realizacji pisarskich. Tworzy on dla nich wewnętrzny „paradygmat”, umożliwiający ich porównywanie i skalowanie, przekształca zatem fakty literackie w wyróżniane i często wewnętrznie zhierarchizowane klasy wartości (w rodzaju listy „100 najlepszych powieści świata”, wyborów nowel, opowiadań, ballad, satyr, bajek itp.).

V. W kulturze literackiej gatunki są powszechnie wartościowane, co odzwierciedla się zarówno w teoriach genologicznych, jak we wszelkiego typu wypowiedziach na ich temat (w węższym ujęciu, zgodnie z terminologią S. Skwarczyńskiej, w nazwach i pojęciach genologicznych). „I tak np. w oparciu o pewne pojęcia genologiczne – zauważa autorka rozprawy *Nieostrzeżony problem podstawy genologii* – którym w świadomości społecznej towarzyszą zawsze pewne odczucia wartości (co udziela się i poetykom), rodzą się w szerokich kręgach społecznych pewne upodobania i pewne niechęci literackie, a dalej pewne zapotrzebowanie i postulaty”<sup>39</sup>. Wartościowanie gatunków w teoriach genologicznych oraz w wypowiedziach na ich temat tworzy kolejny oczywisty obiekt zainteresowań aksjologii gatunków. W swoim najszerszym wymiarze interesuję się ona właściwościami aksjologicznymi świadomości gatunkowej oraz języka genologicznego (w ten sposób nazywamy język, jakim mówi się o gatunkach w odróżnieniu od języka(ów) gatunków).

Twierdzenie, że gatunki są wartościami, może wydawać się zaskakujące, zwłaszcza na tle teorii, która byłaby skłonna przypisywać wartości jedynie realizacjom indywidualnym<sup>40</sup>. Powstaje jednakże pytanie, czy teoria tego rodzaju nie zawiera ukrytego wartościowania, tj. milczącego założenia, że wartość indywidualności jest najwyższą, a co najmniej zaś, że jedynie ona urzeczywistnia się i

---

39 S. Skwarczyńska, *Problemy teorii literatury*, Wrocław 1967, s. 160.

40 Dążenia likwidatorskie wobec gatunków przejawiają się m.in. w awangardowych teoriach poezji podnoszących element jej nowości, oryginalności, niepowtarzalności itp. Szerzej pisał o tym C. Zgorzelewski w pracy *Perspektywy genologii w poznawaniu poezji współczesnej*, „Teksty” 1975, nr 1 (19), s. 7-22.

konkretyzuje w utworach. Artykuł ten proponuje zmienić kierunek rozumowania. Jeśli bowiem przyznaje się wartościom byt społeczny i kulturowy, to nie sposób twierdzić, że ustanawia je wyłącznie indywidualne dokonanie pisarskie. I na odwrót. Jeśli uznaje się w gatunkach intersubiektywne twory kulturowe, to byłoby niekonsekwentne odmawiać im wartościowości (bycia wartością).

Instytut Filologii Polskiej  
Uniwersytet Warszawski